

#OtoRezerwat. Wiedzieć więcej, działać mądrzej. Nie być łosiem

2021-07-12

A gdybyśmy tę opowieść zaczęli od podstawy prawnej? W końcu chcecie się czegoś dowiedzieć, prawda? Dla urzędnika podstawa prawna jest jak fundament i pasy bezpieczeństwa..

Ustawa prawdę ci powie

„Rezerwat przyrody obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi” – mówi **ustawa o ochronie przyrody**. Z ustawy dowiedzieć się też między innymi, jak tworzy się rezerwaty i jaki organ jest do tego uprawniony (rezerwat ustanawia regionalny dyrektor ochrony środowiska odpowiednim zarządzeniem). Obszar rezerwatu – także zarządzeniem regionalnego dyrektora ochrony środowiska – można zwiększać, zmniejszać lub w skrajnych przypadkach rezerwat można całkowicie zlikwidować (w razie bezpowrotnej utraty wartości przyrodniczych – mówi ustawa). Dla rezerwatów tworzy się plany ochrony lub zadania ochronne (chodzi o określenie szczególnych walorów przyrodniczych miejsca i strategię właściwych działań wspierających przyrodę).



Warto zapamiętać, że rezerwaty przyrody to jedna z obszarowych form ochrony przyrody (obok parków narodowych) chroniąca przyrodę w najszerszym zakresie.

W związku z tym, że obszar rezerwatu zawsze ma wyjątkowe walory przyrodnicze (np. unikalne siedliska), ustawodawca sformułował szereg zakazów. Zakazy nie są po to, żeby ograniczać naszą wolność, lecz żeby dać wolność przyrodzie. Pozwalamy więc, by na tych niewielkich obszarach, plamkach na mapie, działały cuda. Uwierźcie nam, warto.

Nie wchodzić jeśli nie masz pewności, że możesz

Zacznijmy więc od punktu 15. Artykułu 15. Ustawy o ochronie przyrody. Mówi on, że w rezerwach zabrania się ruchu pieszego, rowerowego, narciarskiego i jazdy konnej wierzchem (ale nie myślcie sobie, że na quadzie to już hulaj dusza! Co to to nie) z wyjątkiem szlaków i tras narciarskich wyznaczonych przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Jaki z tego wniosek? Rezerwaty przyrody są szczególnymi obszarami, które co do zasady są niedostępne dla społeczeństwa. Tę informację warto sobie przyswoić. Zatem za każdym razem, kiedy widzimy czerwoną tablicę z napisem „rezerwat przyrody” musimy się zatrzymać, wziąć głębszy oddech i zorientować się czy nie jest to aby jeden z tych rezerwatów, na terenie których RDOŚ nie wyznaczył szlaków. Pamiętajcie, że ścieżka nie jest szlakiem! Ścieżki służą przyrodnikom i leśnikom, którzy sprawują pieczę nad danym rezerwatem. Jeśli nie ma szlaku – zawróćcie. W okolicy (czasem jest to otulina) każdego rezerwatu też jest pięknie, przyroda nie szczędzi nam swoich wdzięków. Na wyjątek od reguły może zezwolić tylko regionalny dyrektor ochrony środowiska. W uzasadnionych okolicznościach może wydać on decyzję derogacyjną, zezwalającą wnioskodawcy na wstęp do rezerwatu (np. w celach naukowych).

Kiedy już jednak legalnie przekroczycie wysokie progi rezerwatu, pamiętajcie o innych zapisach ustawy – do rezerwatu nie przychodzimy z psem (nawet jeśli jest na smyczy i w kagańcu). Pies samą swoją obecnością może spłoszyć dzikie zwierzęta – wydaje odgłosy, zostawia zapachy (robi kupę!). Wilk na przykład może potraktować domowego pupila jako potencjalnego konkurenta i podążyć jego tropem do osad ludzkich. W takiej sytuacji konflikt gotowy.

Nie daj się pokusie

Pamiętajcie, że wszystko, co znajduje się na terenie rezerwatu należy do przyrody. Można powiedzieć: wchodzimy nadzy i wychodzimy nadzy (o rany, tylko nie traktujcie literalnie, bo Was komary zjedzą!). Chodzi o to, że z rezerwatu nie wolno wносить żadnych roślin, skał, ziemi (o zwierzętach nawet nie wspominamy). Uwaga! Dotyczy to także grzybów, jagód, malin i wszystkiego, co kuszące.

W rezerwacie nie można też niczego zostawiać – śmieci zabieramy zawsze ze sobą. Nie, argument: „to się rozłoży” nie ma tu zastosowania. Rezerwat to nie kompostownik. Pomyślcie tylko, czy w rezerwacie przyrody potrzebne są drzewka owocowe? To pytanie retoryczne, zatem ogryzki i inne bio-odpady zawijamy ochoczo w woreczek, pakujemy do plecaka i wyrzucamy poza rezerwatem do odpowiednio oznaczonego pojemnika.

Nie dość, że zabronione, to jeszcze niebezpieczne

Częstym problemem w niektórych częściach kraju jest łamanie zakazów przez amatorów wspinaczki czy niefrasobliwych grotolazów (choć korpus obserwowanych zachowań nieodpowiedzialnych, niebezpiecznych, a przede wszystkim nielegalnych jest znacznie większy). Trzymajcie się za portfele! W tym miejscu powinniśmy w końcu przywołać zapisy ustawy mówiące o odpowiedzialności karniej za łamanie zakazów, ale nie chcemy Was straszyć, wolimy tłumaczyć i zachęcać do świecenia przykładem.

Posłuchajcie, w rezerwach można spotkać łosia, ale nie warto być łosiem czyli łamać przepisy i płacić kary. Zatem nie bądź łosiem, nie łam przepisów prawa, nie przehulaj wyplatę na mandaty – to dobra zasada, prawda?

Wspólnie w całym kraju

W Polsce mamy ponad 1500 rezerwatów przyrody, co oznacza, że średnio na jedno województwo przypada ponad 90 takich obszarów chronionych. Najwięcej rezerwatów przyrody jest w województwie mazowieckim – aż 189! W województwie podkarpackim mamy ich 96.

Jak już wiecie, rezerwaty przyrody wyznaczają regionalni dyrektorzy ochrony środowiska (w zależności od województwa), dlatego kampanię #OtoRezerwat prowadzimy wspólnie z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska. To dzięki nim na stronie GDOŚ na Facebooku będziemy mogli zaprezentować wizytówki poszczególnych rezerwatów przyrody. W te wakacje służymy Wam informacją, radą i natchnieniem! I pamiętajcie: wiedzieć więcej, działać mądrzej, nie być łosiem!